

„Drogie dzieci! ! Wzywam was, byście byli ze mną na modlitwie w tym czasie łaski, kiedy ciemność walczy przeciwko światłu. Kochane dzieci, módlcie się, spowiadajcie się i zacznijcie nowe życie w łasce. Wybierzcie Boga, On będzie was prowadził ku świętości, a krzyż będzie dla was znakiem zwycięstwa i nadziei. Bądźcie dumni, że jesteście ochrzczeni, i bądźcie wdzięczni w swoim sercu, że jesteście częścią Bożego planu. Dziękuję wam, że odpowiedzieliście na moje wezwanie” (orędzie z 25.03.2018r.).

Maryja wzywa nas, abyśmy przybliżyli się do Niej; abyśmy byli z Nią na modlitwie. Czyńmy tak osobiście. Ale też całą rodziną. Weźmy do ręki różaniec. Nie żałujmy czasu. Odpowiedzmy na Jej wezwanie. Maryja nie mówi: proszę was, ale mówi: wzywam was. Wezwanie różni się od zaproszenia. Czujemy wagę słów: wzywać kogoś, wzywać do czegoś. Słyszymy echo takich wezwań w historii Kościoła, świata, naszego Narodu, czy może swojej rodziny. Jesteśmy wzywani, bo jest jakaś konieczność, dzieje się coś bardzo ważnego. Jesteśmy niezbędni, potrzebna jest nasza obecność, nasz czas, nasze zaangażowanie. Mamy do wykonania pilne zadanie. Mamy się włączyć w zbiorowy obowiązek. Maryja dziś wzywa nas do siebie na modlitwę. Na modlitwę razem z Nią. Rozgłaszajmy to wezwanie, mówmy o tym innym. Nie wszyscy wiedzą jak się modlić, to też możemy ich zaprosić na modlitwę do swego domu, przed obraz czy figurę Matki Bożej, zapalić świecę, wręczyć każdemu różaniec, krótko serdecznie pouczyć, podzielić się swoim doświadczeniem modlitwy, opowiedzieć o miłości Maryi do nas, o Jej pragnieniu uratowania świata i każdej duszy, o Jej pomocy i opiece, o wysłuchanych prośbach i łaskach, jakie Bóg zlewa przez Nią - łaski pełna, jak zwiastował archanioł Gabriel.

Trzeba abyśmy byli z Królową Pokoju na modlitwie w tym czasie łaski, w którym ciemność walczy przeciwko światu. Jezus -Syn Boży - jest odrzucany i prześladowany. Jezus jest skazywany na ukrzyżowanie i śmierć. Szatan jak lew ryczący krąży szukając kogo by pożreć. Świat nasycony pokusami. Ciemność ogarnia umysły i serca. Ale Jezus nas nie opuszcza. On Zbawiciel daje nam samego siebie. Jest to czas łaski. Warto rozważyć czytanie z Księgi proroka Izajasza (52,13-53,12) z Liturgii Męki Pańskiej na Wielki Piątek. Znajdujemy tam prorocstwo o Jezusie, że On się obarczył naszym cierpieniem, On dźwigał nasze boleści, On był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy; spadła na Niego chłosta zbawienna dla nas, a w Jego ranach jest nasze uzdrowienie. W tej walce duchowej Jezus jest z nami. On przez śmierć na Krzyżu i Zmartwychwstanie pokonał grzech, śmierć i szatana. Ale my musimy być świadomi tej walki, jaka się dziś toczy w sercu człowieka, w rodzinach, narodach i na świecie. 2 kwietnia (w tym roku będzie to Poniedziałek Wielkanocny, a wtedy I sobota i Wigilia Święta Miłosierdzia Bożego) będziemy przeżywać kolejną rocznicę śmierci Jana Pawła II. On był cały czas na modlitwie z Maryją i nie szczędził siebie w tej walce z mocami ciemności. To On na początku Pontyfikatu wołał i woła nadal: Otwórzcie drzwi Chrystusowi. On, który oddał się Maryi przez Totus Tuus - Cały Twój, spalał się do końca w ofierze swego życia, aby Jezus - Światłość ze Światłości - pociągnął wszystkich do siebie i zbawił.

W toczącej się walce duchowej wielu z nas jest poranionych, grzesznych, zagubionych, pogrążonych w lęku i bezradnych. Ale nikt nie jest sam. Jezus z Krzyża daje nam Matkę, a Ona nas kocha. W kolejnych słowach tego orędzia mówi do nas wszystkich: kochane dzieci i podpowiada co mamy czynić. Mamy się modlić, spowiadać się i zacząć nowe życie w łasce. Idąc do spowiedzi zanosimy Bogu nasze grzechy, a On Baranek Boży - za nas zabity i żyjący, ukrzyżowany i Zmartwychwstały - gładzi nasze grzechy i obdarza swoim życiem.

Gdy się modlimy i spowiadamy się - to zawsze wybieramy Boga. Trwajmy mocno w wierze, zbliżajmy się do Boga, myślimy o Nim, wołajmy do Niego. Przyjmijmy Jego Ewangelię, bo kto trwa w mojej nauce - mówi Jezus - ma życie wieczne. Nasza Matka z nieba też nam w tym pomaga, bo mówi aby Pismo Święte była na widocznym miejscu w naszych domach, aby się rzucało w oczy - abyśmy je czytali. Ona też wiele razy mówi o potrzebie spowiedzi. Gdy wyznajemy z żalem skrucą nasze grzechy - otrzymujemy przebaczenie i miłosierdzie, odnawiamy Przymierze i przyjaźń z Bogiem, odnawiamy nadszarpnięte czy zerwane z Nim więzi; możemy w pełni uczestniczyć we mszy świętej przyjmując Ciało za

nas wydane i Krew za nas przelaną. Kto pożywa moje Ciało, ma życie wieczne - zapewnia nas Jezus. Każde spojrzenie na Krzyż niech podtrzymuje w nas zwycięstwo Chrystusa i nadzieję.

Podczas Wigilii Paschalnej odnawiamy przyrzeczenia chrzcielne. Z przebitego na Krzyżu Serca Pana Jezusa wypłynęła Krew i Woda; woda Chrztu Świętego i Krew Nowego Przymierza. Królowa Pokoju przypomina nam Chrzest Święty, bo to źródło Bożego życia w nas, bo to Bóg w nas, a my w Bogu Trójcy Świętej. Jest za co Bogu dziękować. Jest to też powód do dumy, bo przez Chrzest staliśmy się dziećmi Bożymi, synami i córkami Ojca przez Jezusa w Duchu Świętym.

Królowa Pokoju wiele razy mówi o tym, jak każdy z nas jest ważny w Bożym planie. A dziś wzywa, abyśmy byli wdzięczni w swoim sercu, że jesteśmy częścią tego Bożego planu. Bądźmy więc z Maryją na modlitwie w tym czasie łaski, w którym ciemność walczy przeciwko światłu. Spowiadajmy się też, aby źródło chrzcielne w nas był ciągle żywe i życiodajne, a Krzyż Chrystusa jaśniał w nas zwycięstwem, świętością i nadzieją. Chrystus Zmartwychwstały niech nas prowadzi i nam błogosławi.

o. Eugeniusz Śpiołek Sch.P.